ŚCIEŻKI WYOBRAŹNI

Rozstaje

[RECENZJA] Antologia "Ścieżki wyobraźni. Rozstaje"

nimfa bagienna

Otwarte, ale zamknięte

Tematyka „Rozstajów” – kolejnej antologii wydanej pod patronatem Śląskiego Klubu Fantastyki – jest osnuta wokół właśnie tego pojęcia. To trudny motyw przewodni. Zakłada istnienie rozdroży, na których trzeba się zdecydować, jak dalej formować swój los.

Świadomie lub nieświadomie pomysłodawcy tematu przewodniego zastawili na autorów swoistą pułapkę. Rozstaje przez nich opisywane są rozstajami losu, nową drogą życia, którą bohater wybrał w wyniku podjętej decyzji. Aby stworzyć opowieść wykorzystującą ten motyw i jednocześnie niepozostawiającą uczucia niedosytu, trzeba było wykazać się umiejętnością stworzenia zakończenia otwartego, które jednak zamyka całość. Czy wszyscy autorzy temu sprostali? Moim zdaniem nie, w zbiorze są teksty, które prezentują się jak prolog do właściwej opowieści albo fragment większej całości.

Fantastyka oferuje możliwości, których w chwili obecnej jeszcze nie ma. Umiejętność połączenia jej z leitmotivem zbioru (rozstajami) nie była łatwa – ale autorzy potrafili mnie zaskoczyć. Najbardziej zapadło mi w pamięć użycie elementu fantastycznego w opowiadaniu Agnieszki Żak „Długo wyczekiwana samotność”, ewidentnie inspirowane przypadkiem syjamskich bliźniaczek Abigail i Brittany Hensel. Bohaterki, Pensri i Pimchan, nie muszą przejmować się pewną techniczną (czy raczej medyczną) kwestią, dla nich podjęcie decyzji i pokonanie rozdroży jest kwestią elastyczności światopoglądu i wewnętrznej etyki… a także poszanowania prawa innego człowieka do prowadzenia życia takiego, jakie sobie wymarzył. Z kolei historia autorstwa Marty Magdaleny Lasik „Bajki do opowiedzenia” zaskakuje nie wizją przyszłości, w której ludzi w fizycznych ciałach jest mało, bo wszyscy przenoszą swe osobowości do sieci, ale pytaniem o współistnienie w tejże – nie jest ona przecież naturalnym siedliskiem człowieka. Te dwa opowiadania uważam za najlepsze ze zbioru, bo autorki doskonale zachowały proporcję pomiędzy akcją, fabułą, użyciem fantastyki i oryginalnym spojrzeniem na tytułowe rozstaje.

Z kolei z opowiadaniem Jesiona Kowala „Kąt załamania” mam problem – bo nie dostrzegłam w nim ani fantastyki, ani rozdroży. Autor wykorzystuje w nim ciekawy eksperyment formalny, akcja, a jakże, wciąga, jednak bardziej pasowałoby do zbioru z niesamowitymi kryminałami.

W zbiorze są trzy historie zbyt naiwne jak na mój gust. Zaliczam do nich „Teru Czerwona Pięść” Alicji Tempołowicz (niewinna miłość nie przystaje mi do brutalnego świata fantasy pełnego rzezi i wojen), „Wybór Anny” Małgorzaty Bińkowskiej (chyba jestem za stara, by brać na serio odrealnione problemy skupionych na sobie nastoletnich nadludzi z przyszłości) oraz „Wiara” Anny Hrycyszyn (pakt z diabłem zawarty w szlachetnej sprawie wciąż pozostanie paktem z diabłem, niestety).

I na koniec muszę napisać to, co jest najbardziej przykre. Żadnego wrażenia nie wywarły na mnie „W taniej służbie jej królewskiej mości” Krystyny Chodorowskiej, „Mieszkańcy” Olgi Niziołek, „Morderstwo nad Saharą” Michała Niedźwiedzkiego i „Splątanie” Marty Potockiej. Pozostawiły tylko poczucie niezrozumienia.

Lubię antologie tematyczne, fascynuje mnie, jakimi drogami mogą podążać ludzkie skojarzenia. „Rozstaje” mają mocne i słabe punkty, ale przeczytać je warto, choćby po to, by docenić swobodę

interpretacji jednego pojęcia. Mocno niejednoznacznego – o czym warto pamiętać.

Hanna Fronczak